



Rozkład jazdy na Ferie

Nudy nie będzie! Zobacz jakie zajęcia dla dzieci i młodzieży przygotowali miejskie placówki i ich partnerzy, a następnie zachowaj tę stronę!

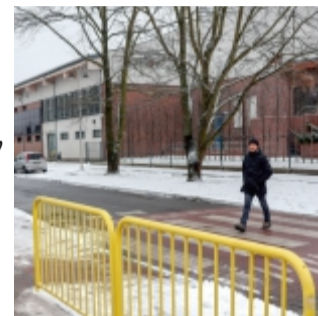
strona 4



Kolej na... kolej

Skumulowały się w ostatnim czasie tematy, w których łączy się interes zarówno miasta, jak i PKP PLK. Przeczytaj m.in. o zamknięciu przejazdu i podziemnym przejściu

strona 6



Zmiana na Gimnazjalnej

Rodzice alarmowali - radny podjął temat i zmiana poprawiająca bezpieczeństwo jest gotowa, aby przy sprzyjającej pogodzie wprowadzić ją w życie

strona 5

Radni zgodnie za budową nowego mostu Co z ościennymi gminami?

- Jako lider Nowa Sól wzięła na siebie ciężar rozmów z ościennymi gminami i zarządem województwa - mówiła podczas sesji (29.01) prezydent Beata Kulczycka zapowiadając dalsze działania po tym, jak radni jednomyślnie zagłosowali za przekazaniem wkładu własnego na budowę nowego mostu przez Odrę. Chodzi o gminy Kolsko, Siedlisko i gminę wiejską Nowa Sól.

- Jeżeli się dołożą, to będzie oznaczało obniżenie naszego wkładu własnego - dodała

Decyzja nowosolskich radnych o finansowym wsparciu dla województwa lubuskiego to miły krok w kierunku realizacji przedsięwzięcia o szacunkowej wartości 83,5 miliona złotych, które zyskało już imponujące dofinansowanie z Unii Europejskiej w wysokości blisko 79,3 mln zł. Dzięki temu wkład własny, niezbędny do wystartowania projektu, wynosi około 4,2 mln zł. Nowa Sól zadeklarowała zabezpieczenie do 88 proc. tej kwoty, czyli maksymalnie 3,7 mln zł rozłożonych na płatności w latach 2027-2029. Środki te stanowią gwarancję umożliwiającą ogłoszenie przetargu. Pozostałe skromne 500 tys. zł dorzucił powiat.

- Ze strony miasta jest to duże, ale strategiczne zobowiązanie finansowe. Natomiast chcę podkreślić, że Nowa Sól nie może być jedynym gwarantem tego finansowego wkładu - wskazywała prezydent Kulczycka, tłumacząc jednocześnie, że przyjęta uchwała to pierwszy, niezbędny krok, żeby w ogóle myśleć o rozpoczęciu tej inwestycji. - Powiat dorzucił symboliczny wkład, ale z naszym kilkumilionowym zaangażowaniem daje to szansę urzędowi marszałkowskiemu, żeby sprawdzić rynek. Wtedy będziemy się zastanawiać, co dalej - wyjaśniła.



Ekspertyzy rzeczoznawców po powodzi z jesieni 2024 r. wskazały jasno - konstrukcja mostu kolejnej powodzi może już nie wytrzymać (fot. M. Bigos)

- Tym bardziej liczę na zaangażowanie naszych samorządowych partnerów. Bo most będzie służył mieszkańcom całego regionu - dodała.

Nowy most w ciągu drogi wojewódzkiej 315 ma zastąpić wysłużoną konstrukcję z lat 50., której stan po powodzi w 2024 roku znacznie się pogorszył. Inwestycja planowana na lata 2026-2029 to nie remont, to budowa nowoczesnego, odpornego na ekstremalne zjawiska i mającego większą nośność obiektu, który ma służyć całemu powiatowi. Na czas budowy stary most będzie pełnił funkcję tymczasowej przeprawy. Remont obecnego mostu jest nieopłacalny.

Podczas dyskusji radni, mimo ostatecznego poparcia, wyrazili nadzieję na bardziej sprawiedliwy podział kosztów. - Gros mieszkańców, którzy będą z mostu korzystał, jest z okolicznych miejscowości. Chciałoby się, żeby układ procentowy był trochę inaczej ułożony - mówił Łukasz Hendel z klubu FNW podkreślając, że wierzy w umiejętności negocjacyjne prezydent Kulczyckiej oraz, że władze ościennych gmin nie przejdą obok tej inwestycji obojętni. Podobny głos zabrała Danuta Wietrzyńska. - Powinniśmy ten wkład własny rozłożyć równomiernie - wskazywała.

Wobec tych głosów radny Wojciech Olszewski (Koalicja dla Nowej Soli) zaapelował o perspektywę i pilność działania. - Trzeba trzymać rękę na pulsie, negocjować, ale dziś decyzja musi zapaść na takich warunkach, jakie znamy - mówił. - Można rozumieć dylematy, ale trzeba mieć na uwadze, że za chwilę reguły gry mogą się zmienić, bo rynek nie śpi. Gdy ogłosimy przetarg z opóźnieniem, to może nie być pięć procent, tylko trzeba będzie mieć większy swój udział i będziemy sobie pluli w brodę - argumentował podkreślając wyjątkową szansę, jaką stwarza obecne, bardzo wysokie unijne dofinansowanie.

Argument za pilnym podjęciem decyzji przedstawił też przewodniczący Rady Miejskiej Daniel Roguski (Koalicja dla Nowej Soli). Podczas dyskusji odniósł się do przykładu Żagania, gdzie jeden samorząd pokrywa wkład własny w całości. - Prosiłbym o umożliwienie sięgnięcia po te środki - apelował podkreślając wyjątkową okazję. - Finansowanie z pieniędzy europejskich jest tutaj na maksymalnym poziomie. Nawet gdyby przetarg pokazał inne kwoty, niż zakładamy, to nie ma możliwości zwiększenia tego poziomu - argumentował. Zaznaczył również, że gdyby nie był to projekt popowodziowy, wymagany wkład własny byłby trzykrotnie wyższy. Ostatecznie 19 obecnych na sesji radnych opowiedziało się za uchwałą. Poparcie wyraził także obecny senator Wadim Tyszkiewicz, który wskazał na strategiczne znaczenie przeprawy nie tylko dziś, ale także w kontekście przyszłego rozwoju przemysłowego regionu, w tym oczywiście budowy kopalni miedzi. Zatem decyzja otwiera drogę do dalszych negocjacji i finalizacji montażu finansowego z Nową Solą w roli lidera tego strategicznego dla całego powiatu projektu.

Łukasz Chybiński

Most i miraż, czyli przeprawa przez salę sesyjną

Jeśli ktokolwiek z Was ma jeszcze wątpliwości, czy polityka lokalna dostarcza równie niezłych rozrywek jak dobry serial, niech rozwieje je ostatnia sesja Rady Miejskiej. Oto bowiem mieliśmy przyjemność oglądać spektakl w dwóch aktach. Akt pierwszy: Jednogłośnie zgoda ws. wkładu własnego do budowy mostu, czyli przewidywalność na medal. Akt drugi: Teatr na kartce, czyli populizm dla opornych. Zaczniemy od mostu. Sprawa jest prosta jak konstrukcja przęsła. Stary most ledwo zipie, a powódź pokazała, że bez niego mieszkańcy powiatu mają nie lada problem z dojazdem do pracy. Gdy więc radni jednogłośnie zgodzili się zabezpieczyć pieniądze na wkład własny do budowy nowego mostu (większość sfinansuje UE), reakcja była tylko jedna: No, wreszcie! Decyzja oczywista jak to, że Odra płynie przez miasto. I tu pojawia się pierwsza perełka sesji: gorąca dyskusja poprzedzająca głosowanie, którego wynik był znany wszystkim, łącznie z kotem sąsiadów przemykającym pod salą obrad. Cóż, demokracja lubi swój rytuał. Niektórzy radni musieli się trochę powymądrzać, podopytywać „a po co”, „a dlaczego tak dużo”, choć w głębi duszy wiedzieli, że most zbudować trzeba. Można to nazwać ćwiczeniem z publicznego spełniania obowiązku. Szacun. Prawdziwy rozmach pokazała prezydent Kulczycka mówiąc wprost: „Miasto bierze na siebie ciężar, zabezpieczamy potrzebną kwotę, a potem będziemy negocjować z innymi gminami”. To gest lidera. To wyraźny sygnał dla sąsiadów zza rzeki: „Kochani, most jest i wasz, i nasz. Musimy działać razem.”

A potem... Potem nadszedł czas na wolną amerykanke, a właściwie „wolne wnioski”. I tu scenariusz z przewidywalnego dramatu obyczajowego zmienił się w absurdalną farsę. Trójka naszych bohaterów (nie wymienię nazwisk, wiecie o kogo chodzi, a oni sami lubią być wspomnianymi) znów wyciągnęła swoje kartki. Znów odczytali oświadczenie. Znów te same refreny: „brak strategii”, „brak wizji”. Ach, jakże przejmujące!

I tu nastąpiła najsmaczniejsza część wieczoru. Radni Marek Szymendera (FNW) i Wojciech Olszewski (Koalicja dla Nowej Soli) pokazali, że populistyczna śpiewka

w sali sesyjnej już nie przejdzie.

Naprawdę nie słyszałem większej hipokryzji – zaczął swoje wystąpienie Marek Szymendera. – To byłoby nawet śmieszne, gdyby nie było tak tragiczne. Mówicie o dyscyplinie finansów, mówcie o odpowiedzialności. A ja przypominę: przed chwilą głosowaliśmy za zmianą w budżecie. Ta zmiana dotyczyła odsetek, które trzeba zapłacić za upór waszego byłego lidera. To są konkretne pieniądze z miejskiej kasy, które musimy teraz wydać przez tamtą decyzję. Mówicie o odpowiedzialności? A gdzie była wasza, gdy trzeba było zapłacić półtora miliona kary za fiasco e-biletu? Wy naprawdę jesteście śmieszni. Albo żyjecie w innym świecie – punktował radny.

Głos zabrał również Wojciech Olszewski: – Słyszę tu dziwne zarzuty, które tak naprawdę idealnie pasują do działań kolegów z przeszłości, którzy mają wieloletnie doświadczenie samorządowe. Wszystkie te decyzje podejmowaliście świadomie. I być może najwyższy czas położyć kres temu populizmowi. Dlatego tutaj jestem i za każdym razem będę reagował, gdy ktoś będzie uprawiał demagogię, powołując się na historię bez pokrycia. To, że dziś nie mamy pieniędzy w kasie miasta na różne potrzeby, wynika wprost z tego, że ktoś bez umiaru szastał tą kasą w przeszłości. A kiedy przychodzi czas płacić odsetki za te zobowiązania, milkniecie. Drodzy koledzy, po raz kolejny apeluję: naprawdę, skończcie z tą dziwną polityką uprawiania populizmu, demagogii i mieszania w głowy mieszkańcom. Naprawdę się ośmieszacie. Szacunek mieszkańców możecie stracić bardzo szybko. Każdego polityka można zabić gazetą – i nie wiem, czy już dzisiaj się na to nie naraziłicie – podsumował radny.

Podczas sesji mogliśmy zobaczyć różnicę między działaniem a gadaniem, między mostem, który rzeczywiście połączy brzegi, a mirażami kreowanymi na sali obrad. I chyba nie mamy wątpliwości, co jest w tej polityce cenniejsze.

Łukasz Chybiński
Redaktor naczelny

Tymczasem u Solińskich...



Poradnik bezpieczeństwa

Odcinek 9

Tylko w tym roku kalendarzowym strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Nowej Soli (do dnia 26 stycznia) brali udział w 14 zdarzeniach polegających na pożarze przewodów kominowych. Trzy z nich miały miejsce na terenie Nowej Soli. W związku z tym przypominamy o obowiązkach jakie nakłada ustawodawca na właścicieli i zarządców w sprawie czyszczenia i przeglądów przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych).

Przepisy zobowiązujące do czyszczenia przewodów kominowych

Zgodnie z rozporządzeniem MSWiA w obiektach, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego, usuwa się zanieczyszczenia z przewodów dymowych i spalinowych:

- cztery razy w roku w domach opalanych paliwem stałym (np. węglem, drewnem),
- dwa razy w roku w domach opalanych paliwem ciekłym i gazowym,
- co najmniej raz w miesiącu, jeżeli przepisy miejscowe nie stanowią inaczej od palenisk zakładów zbiorowego żywienia i usług gastronomicznych,
- co najmniej raz w roku usuwamy zanieczyszczenia z przewodów wentylacyjnych.

Natomiast w myśl tzw. prawa budowlanego, które określa obowiązki właścicieli i zarządców budynków wielorodzinnych i domów jednorodzinnych, zobowiązuje się do okresowej, co najmniej raz w roku kontroli polegającej na sprawdzeniu stanu technicznego instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (dymowych,

spalinowych i wentylacyjnych). Ponadto zgodnie z kodeksem wykroczeń działania niezgodne z przepisami przeciwpożarowymi mogą podlegać karze aresztu, grzywny albo karze nagany.

Czujka w każdym domu

Sezon grzewczy to czas największego ryzyka pożarów i zatruc tlenkiem węgla. Najczęstsze przyczyny zagrożeń to błędy w użytkowaniu urządzeń grzewczych, niedrożne kominy, niesprawna wentylacja oraz przeciążone instalacje elektryczne.

Dlaczego potrzebna jest czujka?

Tlenek węgla, czyli czad, jest bezbarwny i bezwonny. Człowiek nie jest w stanie wykryć go samodzielnie. Czujka reaguje na stężenie tlenku węgla, informując o zagrożeniu w chwili, która pozwala na bezpieczną ewakuację.

Obowiązek montażu czujek.

Nowe przepisy wprowadzają stopniowy obowiązek instalowania autonomicznych czujek dymu i czadu:

- w mieszkaniach użytkowanych w dniu 23 grudnia 2024 r. (data wejścia w życie przepisów) – od 1 stycznia 2030 r.;
- w obiektach hotelarskich oraz pomieszczeniach mieszkalnych użytkowanych 23.12.24 – od 30 czerwca 2026 r.
- jeśli budynek jest nowy lub oddawany do użytku, czujki muszą być zamontowane od razu.

Informacje zebrane na oficjalnych stronach serwisu www.gov.pl, w tym podstronach komend straży pożarnej.

NOWA Nowa Sól
 Bezpłatny informator samorządowy
 Redakcja: ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 12, 67-100 Nowa Sól
 Redaktor naczelny: Łukasz Chybiński
 Redaktor prowadzący: Artur Lawrenc
 E-mail: chybinski@nowasol.pl, lawrenc@nowasol.pl
 Tel.: 68 459 03 53
 Wydawca: Urząd Miejski w Nowej Soli
 ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 12, 67-100 Nowa Sól
 Druk: drukarniajastrzebie.pl
 Nakład: 5 000 egzemplarzy
 ISSN: 3072-1083

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Więcej niż plac zabaw!

Jest fantastyczna wiadomość dla maluszków, rodziców i kadry pedagogicznej miejskiego żłobka. Urząd Miasta otrzymał dofinansowanie w wysokości 300 000 złotych na przebudowę placu zabaw przy placówce im. Stefanii Wilczyńskiej



Obecne urządzenia będą służyć w innym miejscu w mieście, a zastąpią je zupełnie inne służące zabawie i rozwojowi dzieci

Środki pochodzą z programu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej: „Aktywne Place Zabaw 2026”. To inwestycja, która całkowicie zmieni przestrzeń zabaw dla najmłodszych mieszkańców miasta.

– Na placu powstaną nowoczesne urządzenia nastawione na stymulację wielozmysłową. W planach są m.in. szafasy wyciszające, kuchnia błotna, ogródek warzywno-kwiatowy, a także zestawy zabawowe, urządzenia do wspinania, elementy edukacyjne i zadaszenia przeciwsłoneczne. Dzięki temu dzieci będą mogły aktywnie doświadczać świata, rozwijać kreatywność i integrować się z naturą – tłumaczy Patrycja Zwolak-Turańska, dyrektor miejskiego żłobka.

Co ważne, obecny – wciąż nowy, plac zabaw (powstał w 2023 ro-

ku) z atrakcjami takimi jak zjeżdżalnia-pociąg czy sprężynowce, zostanie przeniesiony w inne dogodnie miejsce w mieście, gdzie będzie dalej służył dzieciom. Konkretnie lokalizacje nie zostały jeszcze wybrane.

– Stawiamy na wysoką jakość opieki i edukacji już od najmłodszych lat. Modernizacja placu zabaw przy żłobku to inwestycja w zdrowy i radosny rozwój naszych dzieci, a także realne wsparcie dla znakomitej kadry pedagogicznej, która zyska jeszcze lepsze warunki do pracy – mówi Beata Kulczycka, prezydent Nowej Soli. – O nowej lokalizacji dla urządzeń zamontowanych obecnie przy żłobku, będziemy informować – dodaje prezydent.

Lukasz Chybiński

Zapisy do przedszkoli i szkół

Zapraszamy rodziców do składania deklaracji kontynuacji edukacji przedszkolnej dziecka od 1 września 2026 r. Szczegółowe informacje dostępne są dla Państwa na stronie: <https://nabor.pcass.pl/novasol/>, można je również uzyskać w przedszkolach.

Taka sama sytuacja dotyczy rodziców chcących zapisać dziecko od 1 września 2026 r. do klasy I szkoły obwodowej (znajdującej się na terenie obwodu, w którym mieszka). Szczegółowe informacje dostępne są pod tym samym adresem www oraz w szkołach.

A co dalej? W marcu rodzice, któ-

rzy chcą zapisać dziecko do przedszkola, będą mogli wziąć udział w postępowaniu rekrutacyjnym do wybranych przez siebie placówek. W kwietniu i maju przeprowadzona zostanie rekrutacja uzupełniająca na wolne miejsca w przedszkolach.

Jeśli zaś chodzi o podstawówki, to w marcu przeprowadzony zostanie proces rekrutacji dedykowany uczniom, którzy chcą korzystać ze szkoły innej niż obwodowa. W kwietniu i maju zaś przeprowadzona zostanie rekrutacja uzupełniająca na wolne miejsca w szkołach.

Ruszyły prace przy ul. 1 Maja!

Wyburzamy stare, blaszane pawilony i porządkujemy plac. To pierwszy, kluczowy krok, by zrealizować naszą obietnicę sprzed roku i przekształcić to miejsce przede wszystkim w przyjazny skwer



Teren w rogu ulic 1 Maja i Matejki przechodzi totalną metamorfozę

Teren, na którym stały pawilony, od lat był zaniedbany i stając się miejscem nocnych nasiadówek budził zaniepokojenie okolicznych mieszkańców. Stąd już wiele miesięcy temu podjęto decyzję, aby wykupić i przekształcić zdegradowany i nieestetyczny fragment miasta w miejsce przyjazne, gdzie będzie można złapać oddech, pójść na spacer, czy w sezonie kupić truskawki.

– Mieszkańcy zasługują na zadbaną, zieloną przestrzeń. Teren ten odzyska swoją funkcję – będzie służyć ludziom – podkreśla prezydent Beata Kulczycka. – To dowód, że nawet małe fragmenty przestrzeni publicznej możemy

odzyskać i przeznaczyć na funkcje estetyczne, społeczne i rekreacyjne – dodaje.

Rozmowy z właścicielami dotyczące wykupu zdegradowanych pawilonów rozpoczęły się już jesienią 2024 roku. Z częścią z nich urząd w oparciu o wyceny nieruchomości doszedł do porozumienia od razu, bez dodatkowych negocjacji. Koszt wykupów przekroczył 400 tys. zł, z kolei wartość aktualnych prac m.in. rozbiórkowych, porządkowych, nadzoru i dokumentacji, to kolejne ok. 80 tysięcy złotych.

Podstawowa koncepcja zagospodarowania tego terenu w najbliższej przyszłości zakłada utworze-

nie zielonego skweru z elementami małej architektury, jak i stanowiskami dla drobnych handlarzy warzywami i owocami sezonowymi. Magistrat do rozmowy na temat koncepcji zagospodarowania zaprosił również znajdującą się po sąsiedzku Nowosolską Spółdzielnię Mieszkaniową. To od ewentualnego zaangażowania finansowego NSM w przedsięwzięcie zależy, czy w koncepcji pojawi się również utworzenie kilku miejsc parkingowych, których oczekuje część z mieszkańców.

Artur Lawrenc

Rozkład jazdy na Ferie 2026!

Zbliża się ulubiony czas zimowego odpoczynku dla dzieci i młodzieży – ferie zimowe! W Nowej Soli, jak zawsze, nie ma miejsca na nudę, bo przygotowaliśmy bogatą ofertę zajęć i atrakcji, które przypadną do gustu każdemu młodemu mieszkańcowi. Co więcej, większość zajęć jest całkowicie bezpłatna!

1. Sala Zabaw Kelman Kids Club

(ul. Południowa 2A)

– w okresie od 16 do 27 lutego w każdy wtorek i czwartek udostępniona będzie bezpłatnie sala zabaw dla dzieci w wieku do 12 lat (do 150 cm wzrostu). Jednorazowo na salę będzie mogło wejść 40 dzieci. Sala będzie udostępniona w dwóch grupach po 1,5 h w godzinach 10.00–11.30 i 12.00–13.30. Obowiązują skarpetki antypoślizgowe (można zakupić na miejscu) i obecność opiekuna.

2. Muzeum Miejskie

Muzeum Miejskie w Nowej Soli proponuje dzieciom i młodzieży na okres ferii zimowych następujące, bezpłatne działania:

- Warsztaty przyrodniczo-podróżnicze na wystawie fotografii Przemysława Pulki dla dzieci w wieku szkolnym w dniach 17 i 24 lutego (wtorki) w godzinach 12.00–14.00,
- Zagadkowe Muzeum – codzienne zajęcia dla dzieci i młodzieży w formie aktywnego, indywidualnego zwiedzania muzeum z książeczką pełną zagadek, łamigłówek i rebusów w godzinach otwarcia muzeum.

3. Miejska Biblioteka Publiczna

W ferie zimowe biblioteka codziennie w godzinach pracy biblioteki (9.00–17.00) oferuje możliwość korzystania z biblioteki, komputerów, gier planszowych itp. Dodatkowo w bibliotece zorganizowane zostaną zajęcia dla dzieci w wieku 6–10 lat. Obowiązują zapisy.

3a. Oddział dla Dzieci „Bibliuś”

ul. Bankowa 3 w godz. 10.30–12.00

Obowiązują zapisy pod nr tel. 68 378 19 14. Zajęcia pod hasłem „Bibliuś i fabryka czekolady”

17 lutego (wtorek) – „Złoty bilet i wejście do fabryki”

- Zabawy integracyjne i tworzenie złotych biletów
- Odkrywanie sekretów Biblioteki Głównej
- 18 lutego (środa) – „Co w bibliotece piszczy” – czyli budujemy bibliotekę
- Wspólne projektowanie i tworzenie przekroju biblioteki
- 19 lutego (czwartek) – „Reklama dźwignią handlu – tworzymy czekolady!”
- Czekolada truskawkowo-księżycowa, czyli projektowanie własnej czekolady:

od smaku po opakowanie!

- Wielkie Zamknięcie Fabryki – tworzenie ramek do pamiątkowego zdjęcia, rozdanie dyplomów.

3b. Filia biblioteki

ul. 1 Maja 14 w godz. 10.30 – 12.00

Obowiązują zapisy pod nr tel. 68 451 18 41. Zajęcia pod hasłem: „Bajkowy świat Krasnali”

23 lutego (poniedziałek) – „Soluś i Lusja – krasnale z Nowej Soli”

- praca plastyczna z wykorzystaniem plasteliny i farb

24 lutego (wtorek) – „Krasnoludki, skrzaty, smerfy – postacie z bajek”

- quizy – pytania i odpowiedzi

25 lutego (środa) – „Czapka krasnala”

- tworzenie czapek z papieru

26 lutego (czwartek) – „Jak się bawią krasnoludki?”

- zabawy na dywanie

27 lutego (piątek) – „Domki dla krasnali”

- tworzenie małych drzwi i okien do świata krasnoludków i umieszczanie ich w różnych miejscach biblioteki.

Obowiązują zapisy pod nr tel. 68 37 81 914 (oddział dla dzieci) i 68 451 18 41 (filia)

Uwaga: Biblioteka nie ma statusu placówki opiekuńczo-wychowawczej, dlatego dzieci powinny przychodzić na zajęcia z opiekunami.

4. Nowosolski Dom Kultury

Nowosolski Dom Kultury planuje organizację zajęć dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Kreatywne ferie w NDK”. Zajęcia będą miały charakter grupowy i będą się odbywały codziennie od 16 do 26 lutego. Udział w zajęciach jest bezpłatny. Zapisy na zajęcia będą udostępnione za pośrednictwem formularza elektronicznego dostępnego na stronie NDK (www.nowosolski.pl) na tydzień przed zajęciami.

Harmonogram zajęć:

16–19 lutego o godz. 11.00 – zimowy kurs ceramiki – dzieci i młodzież w wieku 10–15 lat,

17 lutego o godz. 11.00 – warsztaty szydełkowania „Ulepimy dziś bałwana?” – dzieci i młodzież 7–15 lat; warsztaty

wokalne „Zimowe piosenki” – dzieci i młodzież 7–15 lat,

18 lutego o godz. 11.00 – warsztaty rękodzielnicze „Zimowe hafty” – dzieci

Nowa Sól
TU PLYNIE NOWE

FERIE 2026
od 16 lutego do 1 marca

szczegóły znajdziesz TU

Zajęcia dla dzieci i młodzieży prowadzone na terenie miasta Nowa Sól odbywają się od 16 do 28 lutego

- NOWOSOLSKI DOM KULTURY
- MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
- Hala Sportowa ul. Św. Barbary 2
- Lodowisko Nowa Sól
- Pływalnia Kryta Solan
- MUZEUM MIEJSKIE
- MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
- MAGAZYN SOLNY
- Sala zabaw Kelman Kids Club ul. Południowa 2A

Zajęcia mogą być dokumentowane (fotografowane) przez organizatora

i młodzież 8–15 lat; warsztaty teatralne „Być Aniołkiem czy nie, o to jest pytanie” – dzieci i młodzież w wieku 7–10 lat, 19 lutego o godz. 11.00 – warsztaty rękodzielnicze „Śnieżna przygoda z krosnem” – dzieci i młodzież 8–15 lat; warsztaty wokalne „Zimowe piosenki” – dzieci i młodzież 7–15 lat.

24 lutego o godz. 11.00 – warsztaty plastyczne „Szaro to widzę” – dzieci i młodzież w wieku 7–15 lat; warsztaty gier planszowych – dzieci i młodzież w wieku 8–15 lat.

25 lutego – warsztaty plastyczne „Warstwy niebieskie” – dzieci i młodzież w wieku 7–15 lat; warsztaty gier planszowych – dzieci i młodzież w wieku 8–15 lat.

26 lutego – warsztaty plastyczne „Świat Pomarańczy” – dzieci i młodzież w wieku 7–15 lat; warsztaty gier planszowych – dzieci i młodzież w wieku 8–15 lat.

Udział w warsztatach jest bezpłatny. Szczegółowe informacje oraz zapisy będą dostępne na stronie www.nowosolski.pl od 6 lutego. Zapisy będą odbywać się przez formularze elektroniczne. Dodatkowo w każdy poniedziałek i środę (16, 18, 23 i 25 luty) o godzinie 11.00 będą realizowane seanse filmowe dla dzieci i młodzieży w cenie biletu 5 zł dla dziecka. Promocyjna cena biletu obejmuje jedynie klienta indywidualnego. Bilety na seanse będą dostępne tylko w kasie NDK.

5. Magazyn Solny

18 i 25 lutego o godz. 12.00 – warsztaty robienia świec. Zajęcia dla dzieci i młodzieży. Udział w warsztatach jest bezpłatny. Szczegółowe informacje oraz zapisy będą dostępne na stronie www.nowosolski.pl od 6 lutego. Zapisy będą odbywać się przez formularz elektroniczny.

6. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji

6a. Hala Sportowa ul. Św. Barbary 2

– poniedziałek–piątek, godz. 10.00–12.00, bezpłatne zajęcia tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży.

Dostęp do boisk sportowych zgodnie z harmonogramem opublikowanym na stronie: www.mosir-nowasol.pl.

6b. Lodowisko Nowa Sól

– w okresie od 16 lutego do 28 lutego nieodpłatne wejście dla dzieci i młodzieży uczącej się (po okazaniu legitymacji szkolnej i studenckiej). Wypożyczenie łyżew według cennika dostępnego na lodowisku i na www.mosir-nowasol.pl.

6c. Pływalnia Kryta Solan

– bilet w czasie ferii zimowych: 5 zł dla uczniów szkół podstawowych (dzieci do lat 13. z opiekunem) w godz. 9.00 – 16.00. Obowiązuje od 16 do 28 lutego. Indywidualne konsultacje pływackie dla dzieci szkolnych z instruktorami pływania MOSIR. Więcej szczegółów: www.mosir-nowasol.pl.

Grzeczna prośba, szybka reakcja Na Muzealnej już świeci

Bez emocji, bez publicznych pretensji, bez internetowej burzy. Zamiast tego – prywatna, kulturalna wiadomość i rzeczowa odpowiedź. Tak zaczęła się historia z ulicy Muzealnej, która pokazuje, że skuteczna komunikacja między mieszkańcem a samorządem daje rezultaty

Gdy po zmroku na ul. Muzealnej zrobiło się wyraźnie ciemniej, pani Małgosia – mieszkanka tej części miasta – postanowiła napisać bezpośrednio do prezydent Nowej Soli Beaty Kulczyckiej. Zdecydowała się na prywatną wiadomość świadomie rezygnując z publicznego komentarza w mediach społecznościowych. – Dzień dobry, Pani Prezydent, przepraszam, że tak tu piszę, nie wiem, czy powinienam, ale nie bardzo chcę, gdzieś na forum pytać – rozpoczęła swoją wiadomość.

– Czy jest jakaś szansa na poprawę oświetlenia przy ulicy Muzealnej? Widoczność po zmroku jest fatalna zarówno dla pieszych, jak i dla kierowców. Pozdrawiam serdecznie – dodała. Sam ton wiadomości był inny od tego, do którego w dzisiejszym świecie komunikatorów internetowych zdążyli przyzwyczaić się urzędnicy: bez pretensji, agresji, hejtu. Pani Małgosia po prostu zwróciła uwagę na problem i bez emocji poprosiła o reakcję.

Odpowiedź ze strony prezydent miasta przysłała niemal natychmiast. – Pani Małgosiu, dziękuję za informację. Jutro podejmę temat i sprawdzę, dlaczego mamy taką sytuację i co da się zrobić – odpisała Beata Kulczycka.

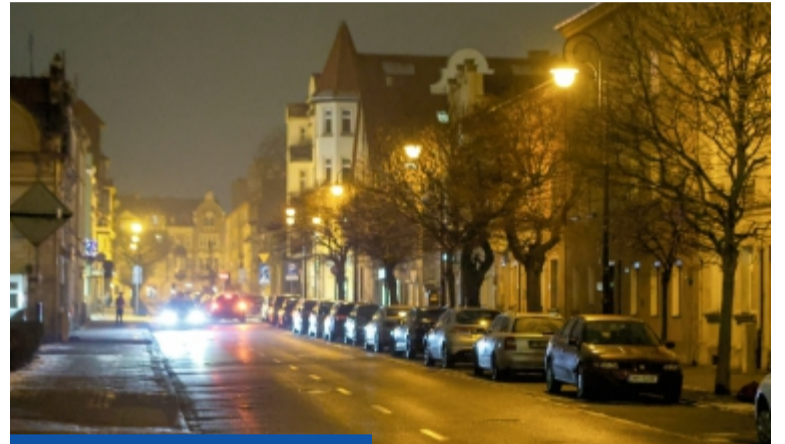
Słowa szybko zamieniły się w działanie. Sprawą zajęli się urzędnicy, a usterka została zdiagnozowana i usunięta. Jak wyjaśnia Andrzej Kośmidek z Wydziału Dróg Urzędu Miejskiego, problem miał kilka przyczyn. – Faktycznie doszło do awarii trzech lamp w jednym szeregu. Była to usterka związana z linią energetyczną, a nie z samymi punktami świetlnymi – tłumaczy.

Każdą usterkę dotyczącą infrastruktury dróg miejskich można zgłaszać na: adres mailowy dm@nowasol.pl oraz pod numerami telefonów: 68 45 90 338, 68 45 90 346 i 68 45 26 083

– Zlokalizowanie jej wymagało czasu, ale awaria została usunięta. Dodatkowo wymieniono dwa pojedyncze punkty świetlne, które – mówiąc wprost – uległy naturalnemu zużyciu.

W trakcie analizy sprawy pojawił się jeszcze jeden wątek, który dla mieszkańców mógł być mylący. Chodziło o niedziałające oświetlenie parkingu przy budynku dawnego banku. – To oświetlenie nie jest miejskie. Należy do terenu prywatnego i zostało wyłączone, ponieważ budynek nie jest użytkowany – wyjaśnia urzędnik. – Rozumiemy, że mieszkańcy się do niego przyzwyczaili, ale formalnie nie jest to infrastruktura miasta.

Sprawa z ul. Muzealnej odsłoniła również ciekawy dylemat technologiczny. Ulica wciąż oświetlana jest starszymi latarniami, których ciepła barwa dla wielu osób jest przyjemniejsza niż światło LED. – Te lampy z założenia są mniej efektywne niż LED-y, ale dają ciepłe światło, które część mieszkań-



Ciepłe światło stylowych lamp przy Muzealnej świeci w komplecie

ców po prostu lubi – tłumaczy Andrzej Kośmidek. – Problem polega na tym, że w zestawieniu z nowoczesnym oświetleniem LED na sąsiednich ulicach sprawiają wrażenie słabszych, choć instalacja spełnia wszystkie normy i wymagania techniczne – dodaje. Jak podkreślają urzędnicy, subiektywne wrażenie „ciemniejszej” ulicy nie zawsze oznacza, że oświetlenie jest nieprawidłowe. Historia z ul. Muzealnej pokazuje jednak coś jeszcze ważniejszego.

Że wbrew dzisiejszym „internetowym standardom” komunikacji, to właśnie spokojna rozmowa i wzajemny szacunek mogą przynieść szybki i konkretny efekt. – To dobry przykład, że warto rozmawiać – bez agresji, bez publicznego napiętnowania – podsumowuje prezydent Beata Kulczycka. A pani Małgosia? Po prostu może znów bezpiecznie wracać do domu po zmroku.

Lukasz Chybiński

Rodzice zaalarmowali, radny podjął temat

Będą kosmetyczne zmiany w organizacji ruchu na ul. Gimnazjalnej. – Rodzice, którzy odwożą dzieci do szkoły, często zatrzymują się tuż przed pasami, żeby szybko wysadzić pociechę. Wydaje się, że to niewinne wykroczenie, ale stwarza śmiertelne zagrożenie – alarmuje radny Łukasz Hendel (FNW). – Projekt jest już gotowy. Gdy tylko pogoda pozwoli, na jezdni pojawią się dodatkowe poziome znaki – słyszymy w urzędzie miejskim

Gimnazjalna to ulica jednokierunkowa, przy której stoją popularne liceum i szkoła podstawowa. W szczycie porannym i popołudniowym zamienia się w niebezpieczny parking. Kierowcy, często w pośpiechu, zatrzymują się tam, gdzie absolutnie nie powinni – w obrębie przejść dla pieszych. Robią to „tylko na chwilę”. Efekt? Ograniczona widoczność, nerwowe manewry pieszych, wściekłość innych kierujących.

Zaniepokojeni rodzice o swoich obserwacjach poinformowali Wydział Dróg Urzędu Miejskiego oraz radnego Łukasza Hendla z klubu FNW, który złożył w tej sprawie interpelację. Jak wyjaśnia radny, który mieszka niedaleko ul. Gimnazjalnej, kluczowy problem to nieprawidłowe zatrzymywanie się

samochodów bezpośrednio przy wyniesionych przejściach dla pieszych. – Ulica jest jednokierunkowa. Kiedy auto zatrzymuje się przy prawym krawężniku bezpośrednio przy przejściu, kierowca jadący za nim nie widzi małego dziecka, które wychodzi zza tego pojazdu prosto na jezdnię. Wystarczy chwila nieuwagi. O ile starszych uczniów z liceum widać, o tyle małych dzieci z podstawówki – już nie – mówi Hendel.

Radny podkreśla, że problem jest szczególnie odczuwalny rano, gdy natężenie ruchu jest największe. – Wówczas pośpiech i rutyna biorą górę nad kodeksem ruchu drogowego, a mandat za zatrzymywanie się przy przejściu nie odstrasza na tyle, by rozwiązać sytuację – dodaje.

Proste rozwiązania, duży efekt

– Rewolucji nie będzie, ale ma tam wrócić zdrowy rozsądek – tak o zmianach zaprojektowanych na Gimnazjalnej mówi Andrzej Kośmidek z Wydziału Dróg. – Chodzi o namalowanie nowych linii, które wyznaczą bezpieczną strefę przed i za każdym z trzech przejść dla pieszych. To kilka metrów więcej przestrzeni, która da kierowcom czas na reakcję, a dzieciom – bezpieczne wejście na pasy – tłumaczy urzędnik.

Czy to oznacza, że przy ulicy Gimnazjalnej nie zaparkujemy? – Nie – uspokaja Kośmidek. – Zasada parkowania po prawej stronie (na jezdni jednokierunkowej) pozostaje, bo w tym działaniu nie chodzi o nowe zakazy, lecz o wyeks-



Po reakcji rodziców i radnego Ł. Hendla przed i za przejściami na ul. Gimnazjalnej zostaną wymalowane strefy wyraźnie wyłączone z możliwości zatrzymania się

ponowanie tych, które już istnieją w przepisach, ale... uykają świadomości kierowców. Korekty wyznaczą tzw. strefy wyłączone, które mają wyeksponować miejsca szczególnie niebezpieczne, gdzie kierowca nie powinien zatrzymywać się i za co grozi sankcja karna. – Chcemy też zwrócić uwagę przede wszystkim rodziców, na to, że źle parkując i wysadzając w pośpiechu dzieci, owszem, może zy-

skują kilka cennych minut w drodze do pracy, ale stwarzają ogromne zagrożenie nie tylko dla swoich pociech – podkreśla A. Kośmidek. Czekamy zatem aż zima odpuści. Wówczas na Gimnazjalnej pojawią się nowe linie. Nie wywrócą organizacji ruchu do góry nogami, ale – miejmy nadzieję, że zmienią nawyki.

Lukasz Chybiński

Kolej na... kolej

Skumulowały się w ostatnim czasie tematy, w których łączy się interes zarówno miasta, jak i PKP PLK. Prezydent Beata Kulczycka z władzami PKP rozmawia m.in. o nowym, przedłużonym do ulicy Długiej przejściu podziemnym między peronami. Z kolei z drugiej strony pojawiła się zapowiedź likwidacji strażnicy przy przejeździe kolejowym na ul. 1 Maja. A to wciąż tylko część z omawianych wątków...

Najpierw było spotkanie z Wojciechem Przybyłą, zastępcą dyrektora Zakładu Linii Kolejowych PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. w Zielonej Górze, do którego doszło w gabinecie prezydent Beaty Kulczyckiej. Niedługo później wóldarz Nowej Soli pojechała m.in. ze swoim zastępcą do Warszawy – do głównej siedziby spółki PKP PLK. Tam czekali na nich dyrektor ds. Strategii i Rozwoju Maciej Kaczorek i jego zastępca Tomasz Lewandowski, jak i W. Przybyła.

Długa, przejście i system informacji

Dwie interesujące miasto kwestie związane są z planami przebudowy i wydłużenie biegnącej wzdłuż torów ul. Długiej aż do skrzyżowania z ul. Przyszłości. W związku z tym rozmawiano o przejściu przez samorząd działek od PKP w ciągu byłej linii 371, ponieważ nowy odcinek drogi projektowany jest właśnie na nich. Po drugie, nowosolska delegacja lobbowała za stworzeniem nowego przejścia podziemnego między ul. Towarową i Długą (z wyjściem na peron 2).

– Realny jest plan przygotowania dokumentacji projektowej przez PKP z udziałem miasta, a następnie wykonanie takiego przejścia przez PKP do 2030 roku – mówi prezydent Nowej Soli.

Przedstawiciele spółki zapowiedzieli, że w kontekście naszego miasta istnieje też plan uruchomienia na dworcu systemu informacji pasażerskiej, dzięki które-



– To była dobra i rzeczowa rozmowa – mówi o spotkaniu z władzami PKP prezydent B. Kulczycka

mu zsynchronizowane wiadomości o przyjazdach i odjazdach pociągów miałyby się wyświetlać zarówno w budynku, jak i na peronach.

Likwidacja strażnicy, tunel

PKP myślała o tym od dawna i jak się okazuje, latem tego roku temat dojdzie do skutku. A chodzi o likwidację stanowiska operującego szlabanami dróżnika przy przejeździe w ulicy 1 Maja

– Po przebudowie urządzeń stero-

wanie szlabanami w tym miejscu zostanie przeniesione do posterunku znajdującego się przy przejeździe na ul. Wojska Polskiego – tłumaczy W. Przybyła.

Spółka szykuje do tego inwestycje dotyczące przejazdów na obrzeżach Nowej Soli – w ciągu ul. Ciepłowskiej i Starostawskiej. – W ramach postępującego projektu modernizacyjnego „Prace na wybranych odcinkach ciągu linii kolejowej C-E 59 w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności”, dotychczasowe urządzenia zostaną zastąpione nowymi, bardziej nowoczesnymi. Przejazd na ul. Starostawskiej zmieni przy tym swą kategorię – obecnie jest obsługiwany przez dyżurnego ruchu, a docelowo sygnalizacja i rogatki będą zamykane automatycznie, co powinno skrócić czas zamknięcia zapór – uściśla Przybyła.

W Warszawie nie zabrakło też reaktywacji rozmów na temat tunelu w ciągu ulicy Wojska Polskiego i przejścia pieszo-rowerowego w ciągu ulicy 1 Maja.

– To była dobra i rzeczowa rozmowa, po której mogę powiedzieć, że plany dotyczące ul. Długiej, prze-

ścia podziemnego i systemu informacji są realne i zmierną do zawarcia z PKP zawierającego harmonogram działań porozumienia o współpracy – mówi Beata Kulczycka.

Poprawić komfort pasażerów

Wyjątkowo długo, jak na ostatnie lata, utrzymujące się zimowe warunki, spotęgowały niewłaściwe sytuacje, do jakich dochodzi na dworcu kolejowym, który stał się miejscem schronienia przed mro-

zem dla osób w kryzysie bezdomności. W konsekwencji pasażerowie oczekujący na pociąg nierzadko zamiast siedzieć w poczekalni, stoją na peronie.

Szukając rozwiązania rozmawialiśmy m.in. z policją i Aleksandrem Tomaszewskim z Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, które prowadzi ogrzewalnię i noclegownię. Następnie do stołu prezydent Kulczyckiej usiedli komendant nowosolskiej Straży Miejskiej Dariusz Rączkowski i Grzegorz Ławrynowicz, komendant Komendy Regionalnej Straży Ochrony Kolei w Zielonej Górze.

– Mamy dzienną ogrzewalnię i noclegownię, natomiast widzimy, że to nie jest skuteczne. Chciałabym, żebyśmy wszyscy spróbowali wspólnie tak zadziałać, aby było inaczej, aby osoby te zamiast dworca dobrowolnie wybierały przygotowane dla nich miejsca przy ul. Topolowej – mówi wóldarz Nowej Soli.

Miasto i SOK podpiszą porozumienie o współpracy, na mocy którego SOK'ici będą brać udział we wspólnych ze strażą miejską patrolach na dworcu i w jego obrębie. Co ważne, jest mowa o patrolach w weekendy. – Będziemy pojawiać się w budynku dworca i z tymi osobami rozmawiać – deklaruje G. Ławrynowicz. – Chciałabym jeszcze w tym sezonie zobaczyć pierwsze efekty tych działań, aby na kolejną zimę mieć gotowy plan ich kontynuacji – podkreśla B. Kulczycka.

Artur Lawrenc



Fot. UM Nowa Sól

Realne jest, że PKP wybuduje zupełnie nowe przejście podziemne od ulicy Towarowej aż do Długiej



Fot. UM Nowa Sól

Od lata szlabany na 1 Maja zamykane będą z posterunku przy ul. Wojska Polskiego

Duchy, skarby i nieistniejące domy

Nie muszę ich nawet szukać, przychodzą do mnie same. W opowieściach na żywo, w wiadomościach, w mailach. Solidnie zazwyczaj okurzone, mało czytelne, niepewnej treści i pochodzenia. Lokalne historie sprzed lat

Ta, którą dzisiaj chcę Ci opowiedzieć, zaczęła się bardzo niewinnie i standardowo: Pani Kasia z Gdańska poprosiła mnie o sprawdzenie, czy w Nowej Soli jest jeszcze dom, w którym po wojnie mieszkali jej dziadkowie. Podobnych próśb dostaję całkiem sporo, z różnych stron świata. Tak zaczynają się rozmaite konwersacje, z których czasem wyłaniają się historie, których istnienia bym nie przypuszczał, a w ich prawdziwość tym bardziej nie uwierzył.

Dom Kasi dziadków oczywiście znalazłem, niestety tylko na starych zdjęciach i mapach. Wszystko jej wysłałem i wtedy mi opowiedziała historię – z tych, które są z nami przy rodzinnych stołach od zawsze, znane na pamięć, opowiedane od zawsze tak samo, ale nie wiadomo, czy są prawdziwe. Taki nasz rodzinny folklor znany tylko w rodzinie. Jednak im są te historie ciekawsze, tym bardziej trudno w nie komukolwiek poza rodziną uwierzyć, szczególnie jeśli zawierają elementy nadprzyrodzone. I żeby taką historię uwiarygodnić, poszukać potwierdzeń, scalić pewne fakty, pojawiają się ja i powoli łączę kropki.

Nowe życie Kwiatkowskich

Para trzydziestolatków, Antoni Kwiatkowski, Józefa Kwiatkowska z domu Antczak oraz czwórka ich małych synów: Bartłomiej, Czesław, Andrzej i Stanisław przyjeżdżają do Nowej Soli tuż po wojnie z Murowanej Gośliny. Antoni jest dyplomowanym stolarzem, szuka zatem miejsca, by nadal pracować w zawodzie. Trafiają na ówczesną ulicę Roosevelta, czyli dzisiejszą Witosa, i zajmują dom z warsztatem stolarskim, w którym jeszcze chwilę temu gospodarzył niemiecki stolarz Johannes Parnitzke. Dom jest duży, piętrowy. Kwiatkowsy na dole mieszkają, na górze posadowiono warsztaty stolarskie, a ponad wszystkim piętrzył się strych. Pomyślano taki budynek, aby w nim i żyć, i pracować jednocześnie. Żyli zatem i pracowali. I byłoby to pewnie zwykle, stolarskie życie, gdyby nie pewne niewytłumaczalne wydarzenia, które w domu się działy.

Nie da się ukryć, że zajmowanie domu jeszcze ciepłego po innych ludziach, którzy nie odeszli stąd z własnej przecież woli, to doświadczenie dość osobliwe. Wszak



Józefa Kwiatkowska, bohaterka artykułu

sami Kwiatkowsy swoją rodziną Murowaną Goślinę też opuszczali z przymusu, z nakazu, więc doskonale rozumieli, co to znaczy stracić to najpewniejsze miejsce na świecie – własny dom. I czuli się trochę nieswojo w domu na Roosevelta, kiedy cudze życie co chwilę skądś tu wypełzało – a to z zagubionego dokumentu z szuflady, ze strzępów gazet walających się po komórkach, ze znalezionych czasem w domu poginionych pocztówek wysłanych do osób obcych, w innym języku. Nieswojo. I tajemniczo, bo w domu działy się rzeczy niewytłumaczalne.

– A to łomoty, szurania na strychu. A to wykwyty pomarańczowe i niebieskie na suficie na piętrze. A to niepokój jakiś gnieźdzący się w chałupie – przytacza Kasia opowieści babki Józefy, kiedy zbierała wnuków przy stole w kuchni, paliła papierosa bez filtra i piła kawę z musztardówki patrząc gdzieś, niby w okno, ale jakby w siebie, w jakąś dal wewnętrzną. Popiół spadał na ceratę, szara zwiewna wstążka dymu z babcinego papierosa wspinała się w sufit.

– Zawołali księdza, który nakazał ze świecą wchodzić na górę i pytać, czego duszy potrzeba – opowiada dalej Kasia. – Dzielnym jednak nie było, a sam ksiądz dobrodziej nie zdzierzył po zmroku. Zwiął. Największe jednak przeżycie dotknęło samą babcie, kiedy rano słała łóżka domowników. Przez pomieszczenie przeszedł mężczyzna. Duży. W płaszczu do ziemi, kroju niemieckiego. Przeszedł bezszelestnie. Nie trzasnęły żadne drzwi, żadne zawiasy nie zgrzytnęły, deska nadepnięta nie skrzypnęła. Cisza i kształt. Stru-

chłała na tamten widok. W przerażeniu wskoczyła pod pierzynę i zastygła na długie godziny. Strach. Strachu nauczyła okupacja. Dość powiedzieć, że to ta szczupła kobieta stąpała twardo po ziemi, karmiąc, czuwając, chroniąc. Teraz zwinęła się w przerażeniu przed...zjawą. Moja babcia Józia od zawsze miała skłonność do inności. Do nietuzinkowości. Gdzie indziej jej oko i ucho bywało niż przy ziemi i w codzienności. Widziała bowiem i słyszała, czego innym nie bywało dane – opowiada Kasia.

Kościelne rabunki

Zostawmy na chwilę przerażoną babkę Józefę owiniętą w kołdrę, kiedy przez pokój przemyka duch. Niech poczeka w zawieszaniu, bo my w tej historii musimy popatrzeć w inny czas. Bo ma to istotne dla niej znaczenie.

Postacią kluczową jest tu ksiądz Heinrich Piwowar. Był dwudziestym i ostatnim proboszczem katolickim miasta Neusalz, w parafii zjawił się 23 października 1916 roku. Przez trzydzieści lat pełnił funkcję proboszcza parafii katolickiej w Neusalz. Warto zaznaczyć, kościołem parafialnym katolików był kościół pw. św. Michała. Ze swoimi parafianami został do samego końca, wyjechał z Nowej Soli dopiero w lipcu 1947 wraz z ponad 1500 Niemców, którzy jeszcze tu byli.

Piwowar prowadził pamiętniki. Nas w kontekście historii o duchach na Roosevelta, które mąciły spokój Kwiatkowskim, interesują tutaj zapiski z 1945 roku. Przedstawiam je poniżej w oryginale.

22 czerwca: Oddziały przechodzące przez okolice obozowały w lasach w pobliżu Rauden (Rudno). Rosyjscy włamali się do kościoła w Rauden.

29 czerwca: W święto św. Piotra i Pawła nabożeństwa odbywały się o godzinie 7:15 i 10:00. Pan H. z Rauden doniósł, że rabusie ponownie włamali się do tamtejszego kościoła. Ukradli jeden z obrusów i wszystkie świece, uszkodzili krucyfiks na ołtarzu, szafkę, w której przechowywano nuty, a także organy (wyjęto część piszczałek). Na szczęście nie udało się otworzyć skrytki, w której znajdowały się kielichy i naczynia sakralne. Konsekwentnie Hostię przewieziono teraz dla bezpieczeństwa do Neusalz, a tabernakulum pozostawiono otwarte...



Nieistniejący już dom z duchami przy ul. Witosa

1 lipca: Kiedy w niedzielę o wpół do szóstej rano weszliśmy do kościoła wraz z kościelnym, z przerażeniem odkryliśmy, że płyta ołtarzowego przechyla się na bok i że zawartość tabernakulum została skradziona. Poza tym brakowało mosiężnych dzwonek, wszystkich lichtarzy, zasłonek konfesjonatów i paska filcu z ławy do komunii. Rabusie weszli do kościoła nie drzwiami, lecz przez okno obok zakrystii. Faktycznie usunęli ciężki sejf, w którym znajdowało się cyborium z około pięćdziesięcioma świętymi opłatkami, małą pokrywę cyborium, monstrancję i lunulę (podstawka monstrancji), a także jeden z korpusów i hostii należących do kościoła w Rauden.

Oplatki, puszka i ostensor leżały w sejfie, ale brakowało małej pokrywki puszek i lunuli. Ten ostatni, wykonany z pozłacanego srebra, był jedynym przedmiotem wykonanym z metalu szlachetnego.

3 lipca: H. doniósł, że rabusie ponownie włamali się do kościoła w Rauden i ukradli dywan z ołtarza, który na szczęście był stary i nie miał większej wartości...

10 lipca: Po wygnaniu księży doszło do napadu i splądrowania plebanii i kościołów w Oberherzogswaldau (Mirocin Górny) i Brunzelwaldau (Broniszów).

Co wynika ze wspomnień księdza Piwowara oprócz tego, że ruska żołdacka okradała kościoły? Ano to, że próbowano ocalić to, co jeszcze nie zostało ukradzione poprzez chowanie choćby naczyń liturgicznych poza kościołem. Wrócimy do babki Józefy, bo siedzi biedna tam owinięta w kołdrę patrząc na zjawę.

Wyjaśnienie. Ale czegoś brakuje

Łatwo się babce Józefie podnieść po spotkaniu z duchem nie było, ale trzeba było. Mąż, dzieci, życie – to było ważne, a nie duchy. Razu któregoś poszła na strych, zerwać trochę starych desek na podpałkę i grudka jakaś wpadając w szczelinę między deskami narobiła „pergaminowego” hałasu. Zaszurało, zaszleściło, metalicznie puknęło.

– Pierwszy przestraszył się w ciekawość. Ciekawość kazała oderwać więcej desek, żeby odkryć, co było ukryte. W pergaminowych kokonach złożono naczynia liturgiczne, stołowe srebra, aparaty fotograficzne. I jeszcze motki kolorowej wełny. To ona ponosiła winę za te barwne plamy na suficie. I ot, koniec historii. Liturgiczne precjoza wróciły do kościelnych pieleszy i ponoć istnieje wzmianka o darczyńcach – Kwiatkowskich Antonim i Józefie. I strachy ponoć zamaryły po odkryciu „skarbu” – kończy opowieść Kasia. Odkąd usłyszałem te historie w sierpniu 2024, staram się skontaktować w tej sprawie z parafią św. Michała, czy faktycznie są gdzieś zapisy o Kwiatkowskich i znalezisku ze strychu przekazanym kościołowi. Była próba mailowa, była próba na żywo. Niestety bez efektu w postaci jednoznacznej odpowiedzi. A szkoda.

Ale spróbuję raz jeszcze. Możesz mi pomóc. Zagadnij księdza, jak to z tymi naczyniami było, niech da znać. I może uda się w kolejnym numerze napisać, co z tej historii wynikło. Ja jeszcze będę próbował.

Tak na marginesie...

Styczniowy spleen

Styczeń to podobno jeden z trudniejszych miesięcy, bo jest zimno, szaro, brakuje nam słońca, szaleje grypa, po grudniowych zakupach w portfelu być może została tylko łuska karpia, a do tego wszystkiego musimy przeżyć *blue monday* – najsmutniejszy dzień w roku. Co prawda smutny styczniowy poniedziałek podobno wymyśliło pewne biuro podróży, żeby lepiej sprzedawały się zimowe oferty wyjazdu w ciepłe regiony, ale że mamy w styczniu mniej energii, z tym nietrudno się zgodzić. I właśnie w styczniu do naszych skrzynek pocztowych trafił *Poradnik bezpieczeństwa*, który przypomina nam, że musimy przygotować się na zagrożenia takie jak dezinformacja, cyberataki, sabotaż, ekstremalne zjawiska pogodowe i ich skutki. Czytam, jak powinnam się zachować w razie ataku z powietrza, co spakować do plecaka ewakuacyjnego, jak przetrwać bez ogrzewania i czuję lęk przed tym wszystkim, chociaż ciągle mam nadzieję, że taki scenariusz nigdy się nie spełni. Czasem tchórzliwie unikam doniesień z naszej wschodniej granicy, żeby ratować tę cienką warstewkę spokoju, która pomaga mi czuć się dobrze. I spędzam miły wieczór w gronie znajomych, jest ciepło, syto, bezpiecznie, rozmawiamy o filmach, książkach, ale rozmowa sama schodzi na ostatnią powieść Szczepana Twardocha „Null”, bo właśnie w styczniu ogłoszony został wynik plebiscytu GW na najlepszą

powieść roku 2025. „Null” zwyciężył bezapelacyjnie. Wracam więc myślami do kart tej powieści, do żołnierzy w okopach, wykonujących zadania, które często nie mają celu, walczących w szeregach armii, do której nie wszyscy chętnie chcą dołączyć, bo to jest walka w błocie, zimnie i, jak mówi główny bohater nazywany Koniem – *my siedzimy w gnoju i czekajemy, kiedy będzie który z nas triochośotyj, a który dwóchsotyj.*

W lutym ubiegłego roku, kiedy powieść pojawiła się na półkach księgarskich, Twardoch wyrażał nadzieję, że czytelnicy znajdą w niej coś innego, niż do tej pory o tej wojnie słyszeli. Autor bestsellerowych powieści – „Morfiny” i „Króla” – wielokrotnie jeździł na ukraiński front jako reporter i wolontariusz. Początkowo gromadził wyposażenie oraz oporządzenie osobiste dla żołnierzy i angażował się w pomoc ukraińskim uchodźcom. Następnie zaangażował się w zbieranie pieniędzy i dostarczanie m.in. samochodów na wojenny front. Tytułowy null to linia frontu przebiegająca na Dnieprze, wokół której skupiły się działania wojenne. Koń – taką ksywę ma główny bohater powieści – to czterdziestokilkuletni historyk z Warszawy, który w lutym 2022 roku zgłasza się na ochotnika do ukraińskiej armii. Siedząc w okopach i czekając na kolejny atak, wraca myślami do tych, którzy zostali w Kijowie i w Polsce. Jego babcia pocho-

dziła z Niemiec, a dziadek z Ukrainy i walczył w SS-Galizien i w UPA, a potem żył na Dolnym Śląsku i ludzie nieznający jego historii, szanowali go i lubili. Wśród przodków Konia są też Polacy zamordowani na Wołyniu i ojciec, który nienawidzi wszelkiego nacjonalizmu, więc dzieci wychowuje na Europejczyków. *To my jesteśmy takimi kundlami* – mówi siostra Konia, bo uświadamia sobie, że ona i brat nie pasują do żadnego z narodowych mitów. O walczących na tej wojnie Twardoch napisał: *wasze ciała wsiąkły w błoto będą po prostu dwoma zdaniem w podręczniku do historii.*

Twardoch zawsze potrafił wprowadzić mnie w stan literackiej hipnozy, która nie pozwalała odłożyć książki na bok, mimo że emocje były chwilami trudne do wytrzymania. „Null” to nie jest książka, o której można opowiedzieć i którą się lubi. Po jej lekturze pozostaje smutek, a świat wokół wydaje się bardzo kruchy i nieprawdziwy. Chcąc się jakoś osadzić w tej rzeczywistości, kolejny raz przeglądam *Poradnik bezpieczeństwa*, czytam też o tym, że w I połowie 2026 r. obywatele, którzy nie mieli wcześniej kontaktu z wojskiem, ale chcą nauczyć się, jak reagować w sytuacjach kryzysowych i zwiększyć swoje poczucie bezpieczeństwa, będą mogli zapisywać się na szkolenia indywidualne – #wGotowości – za pośrednictwem aplikacji mObywatel. I zastanawiam się, ile kosztuje to wszystko, co ma sprawić, że czujemy się bardziej bezpieczni. W ubiegłym roku szesnaście tysięcy osób wzięło udział w pilotażu tych szkoleń. Najstarszy uczestnik, który ukończył kurs z cyberhigieny, miał 91 lat, a 80 lat liczyła najstarsza uczestniczka, która ukończyła kurs z przetrwania. Uczestnicy tych szkoleń podkreślali pro-

fesjonalizm, przyjazną atmosferę, wspominali pyszną grochówkę, gulasz angielski i słodką herbatę. Mieli ciepłe kurtki, byli syci. Uczyli się, że w plecaku ewakuacyjnym powinna znaleźć się butla gazu, menażka, saperka, siekierka, nóż, apteczka, krótkofalówka, tabletki do uzdatniania wody, ćwiczyli jak używać krzesiwa i uzdatniać wodę, tamować krwotok, przetrwać w lesie... Prowadzący szkolenie żołnierz, tych wystraszonych uspokajał, mówiąc, że zagrożenia wprawdzie nie da się przewidzieć, wojny też nie, ale trzeba być przygotowanym.

A tak na marginesie: A kiedy tak o tym wszystkim myślę, ogarnia mnie nagle uczucie wdzięczności, że żyję w takim kraju, że jesteśmy w tym historycznym miejscu, w którym jesteśmy, a nie zawsze tak było... i smutno mi, że Irmina, moja znajoma Ukrainka, takiego szczęścia nie miała.

Elżbieta Gonet



Nowosolski obiektyw

Niesamowite ujęcia, jak to tutaj prezentowane, można jeszcze przez kilka tygodni zobaczyć w nowosolskim muzeum (w pawilonie przyrodniczym) na wystawie zatytułowanej „W krainie światła i bieli” autorstwa lokalnego fotografa Przemysława Pulki.

– Trudne to były wyzwania. Np. w Norwegii skupiliśmy się na wołach piżmowych, które fotografowaliśmy w ekstremalnie zimowych warunkach: przy -30 st. i wietrze do 120km/h. Zastanawialiśmy się, czy nie wracać, ale przeczekaliśmy najgorsze w namiocie – opowiadał P. Pulka podczas wernisażu.

Na innych kapitalnych zdjęciach można zobaczyć np. skrajnie zagrożone wyginięciem żurawie mandzurskie z japońskiej wyspy Hokkaido, kąpiące się w gorących źródłach makaki japońskie – jedyny gatunek małpy żyjący w zimowych warunkach czy puchacz japoński (największe sowy świata) oraz wiele, wiele więcej.

Fotograf właśnie rozpoczął kolejną daleką podróż – tym razem do Norwegii, Finlandii i Szwecji, a później jeszcze do Kanady, dlatego aktualna, już trzecia jego wystawa w Nowej Soli, z pewnością nie będzie ostatnią.

Tymczasem gorąco zachęcamy do wizyty w muzealnym pawilonie przyrodniczym, bo jest co podziwiać.



Między Norwegią, a Polską

- Tu wciąż jest mój świat. Mieszkam i pracuję w Oslo, ale zwykle co kilka tygodnia wracam do Nowej Soli - mówi artystka Ilona Sawicka, Nowosolanka, której obrazy wiszą aktualnie w Magazynie Solnym

- Można powiedzieć, że rysowaniem i malowaniem zajmowałam się od urodzenia. Mama to we mnie rozwinęła podsuwając mi kredki. Manualno-plastyczne zdolności zawdzięczałam też babci i cioci, z którymi szydełkowałam i robiłam na drutach. Zawsze coś tworzyłam na swoim stoliczku - mówi Ilona Sawicka kilka dni po wernisażu wystawy, który miał miejsce 16 stycznia.

Jej drugą zdolnością była matematyka, dlatego myśląc o liceum marzyła o szkole łączącej plastykę z tą dziedziną nauki. Takiego kierunku jednak nie znalazła i wybrała plastyczną szkołę w Zielonej Górze. Dalej były studia na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Po dyplomie dostała pracę jako nauczycielka plastyki w Go-

rzowie Wlkp. Udzielała korepetycji z matematyki. Nie zrezygnowała z malowania.

- Pojawiła się możliwość otrzymania stypendium w Oslo i dalszej nauki w tamtejszej wyższej szkole sztuki, architektury i designu. Nie było łatwo się zdecydować, choćby ze względu na brak znajomości języka, ale przeważała chęć zobaczenia kawałka świata. Oslo okazało się ładnym miastem z górami i morzem, pięknymi zimami, gdzie dużo łatwiej niż w Polsce można było się utrzymać z pracy artystycznej - wspomina.

Gdy stypendium dobiegło końca I. Sawicka początkowo jednocześnie próbowała sprzedawać obrazy i podejmowała się różnych domowych prac, jak sprzątnięcie czy



W Magazynie Solnym można oglądać obrazy Ilony Sawickiej

roznoszenie gazet. W końcu zaryzykowała i skupiła się na malarstwie. - Nie zarabiałam wielkich pieniędzy, ale udało się utrzymywać kolejne lata ze sztuki. Robiłam wystawy własne, uczestniczyłam w zbiorowych. Sprzedawałam przez galerie. Pracowałam z domu, a był czas, że miałam pracownię - mówi Nowosolanka z Oslo.

W Polsce kobieta malowała farbami olejnymi. W Norwegii zobaczyła, że tam na pierwszym miejscu jest akryl. Przekonała się do niego i ona, bo schnie szybciej, nie ma nieprzyjemnego zapachu, a dobrej jakości nie zmienia koloru. W tzw. szkole żelazkowej (od budynku, w którym mieściła się fabryka żelazek) nauczyła się samemu robić blejtramy, zrobiła kurs z obsługi programów do obróbki fotografii i filmu.

- Na płótna przelewałam to, co mnie inspirowało, co pojawiało się w mojej głowie. Próbowałam też abstrakcji, techniki rozlewania plamy, łączenia malarstwa z rysunkiem czy uzyskiwania struktury na obrazie poprzez naklejanie

na płótnie kawałków materiału lub za pomocą pasty. Gdy zależało mi na zarobku tworzyłam intuicyjnie odczytując trendy kupców lub wprost robiąc obrazy na zamówienie. Było bardzo intensywne i po 10 latach poczułam, że mam dość - opowiada artystka.

Przyszedł czas na zmianę i pani Ilona została najpierw scenografem w teatrze, a następnie w 2015 roku kostiumografką w tanecznej grupie Show de Vida. Jakiś czas pracowała dla obu tych miejsc, później skupiła się na projektowaniu, szyciu i naprawianiu kostiumów. - Nie wykształcenie, a umiejętności i pomysłowość są tu najważniejsze. Poza tym życie w Polsce nauczyło mnie, że potrafię robić coś z niczego. A gdy pojawi się ciekawy projekt, to i z teatrem współpracuję - mówi. - Dziś już nie muszę niczego udowadniać. Nie muszę brać na siebie za dużo i nie przesypiać nocy, jak wcześniej - dodaje.

- W przeszłości miałam okresy zwątpienia i podobnie jak inni emigranci zastanawiałam się, czy nie wrócić. Jestem Polką. Jestem

Nowosolanką. Natomiast teraz musiałabym zaczynać od zera. A do Norwegii przywykłam. Do ludzi, systemu, pogody. Jestem więc podzielona pół na pół. Jak rodzice zaczęli chorować, spędzałam w Nowej Soli nawet połowę roku. Teraz wracam co kilka tygodni i zostaję, np. na miesiąc, bo tu wciąż jest mój świat - przyznaje malarka.

I pewne jest jeszcze jedno - artystycznych planów ciągle jej nie brakuje. - Daje będę malować. Myślę też o uspokajającym szyciu patchworków na ścianę. W głowie mam już powrót do obrazów inspirowanych gatunkiem poezji haiku, w który wprowadziła mnie poetka Ewa Tomaszewska, która, niestety, zmarła na raka. Już rozmawiałam z Krzysztofem Gąsioro o tym, aby moja kolejna wystawa w Magazynie Solnym poświęcona była inspiracjom haiku malarskim, ale i w wydaniu krótkich filmów. Pomysłów mam więcej niż dni, żeby je zrealizować - podsumowuje.



Młoda Ilona tworzy przy swoim stoliczku (fot. arch. artystki)

Co, gdzie, kiedy

KULTURALNY ROZKŁAD JAZDY

Nowosolski Dom Kultury

Romantyczny Paryż – dzięki niezwykłemu repertuarowi oraz wirtuozerskiemu wykonaniu wprowadzi gości w cudowny, romantyczny klimat francuskich brzmień, skojarzeń z paryskimi uliczkami i artystyczną bohemą. Usłyszycie muzykę francuskich kompozytorów, piosenki Charlesa Aznavoura, Charlesa Treneta, przeboje Edith Piaf, Francis Lai, Claude Nougaro, Richard Galliano i inni. Do projektu wybrani zostali artyści z ogromnym dorobkiem artystycznym, współpracujący ze sobą od lat i czujący muzykę francuską. Brzmienia wokalu, akordeonu, fortepianu i kontrabas, dzięki ciekawym aranżacjom oraz nowatorskiemu podejściu artystów, spełnią wymagania nawet największych melomanów muzyki. Wykonawcy: Wiesław Prządka – akordeon, bandoneon, Chris Schittulli – vocal, Rafał Karasiewicz – fortepian, Marcin Chenczke – kontrabas, Andrzej Mazurek – perkusja. Sala widowiskowa, bilety 50 zł normalny/40 zł z Nowosolską Kartą Seniora. **14 lutego, godz. 19.00.**



Wiesław Prządka to jeden z wykonawców widowiska „Romantyczny Paryż”, które 14.02 zobaczymy w NDK

Wernisaż wystawy Pracowni Ceramicznej – na wystawie zobaczymy realizacje powstałe w pierwszym półroczu sezonu 2025/26 (kafle, kubki oraz przedmioty dekoracyjne), a także prace wykonane podczas warsztatów: „Kulturalny Orlen”, „Młodzież + Seniorzy = Międzypokoleniowe wsparcie” oraz autorstwa młodzieży z nowosolskich szkół uczestniczącej w programie „Wyjście z klasą”. Wystawa jest dowodem na to, że kreatywność nie ma granic, a wspólne tworzenie przynosi mnóstwo radości i pozytywnej energii. **5 lutego 17.00.**

KINOEUROPA

Pies 51

4 lutego o godz. 19.30

5 lutego o godz. 17.00

Dreams

4 lutego o godz. 17.00

5 lutego o godz. 19.30

Psoty

4-8 lutego o godz. 15.00

Hamnet

6, 8, 10, i 12 lutego o godz. 17.00

7, 9 i 11 lutego o godz. 20.00

Wielki Marty

6, 8, 10, i 12 lutego o godz. 19.30

7, 9 i 11 lutego o godz. 17.00

Wielka Mała Koza

13, 15-19 lutego o godz. 13.00, 15.00 i 17.00

Wichrowe wzgórze

13, 15-19 lutego o godz. 19.30

Magazyn Solny

Wernisaż Marty Malickiej „The Touch” – zapraszamy na wernisaż nowosolskiej artystki, tworzącej na co dzień w Londynie. M. Malicka eksperymentuje z różnymi mediami, jednak jej głównym obszarem pracy są rzeźba, ceramika oraz instalacje artystyczne. Wystawa „The Touch” skupia się na eksploracji dotyku – fizycznego, emocjonalnego i symbolicznego śladu dłoni. Zaproszenia na wernisaż dostępne w Magazynie. **7 lutego, godz. 18.00.**

Tango Milonga – po przerwie wraca do Solnego roztańczonego niedziela z tango dla tancerzy, amatorów i miłośników tego tańca. Tym razem nasi tancerze połączą siły

z DJ Tango Yoga Magdalena, która zadba o pasjonującą i pełną emocji oprawę muzyczną. Wstęp wolny. **8 lutego, godz. 16.00-19.30.**

Koncert Łobaszewska & Nowak „Piosenki o ludziach z duszą” – walentynkowy koncert legend polskiej sceny muzycznej, będzie emocjonująco, nostalgicznie, a czasem z pasją. Duet, który chce podzielić się z publiką tym, co między nimi zaiskrzyło. Bilety dostępne on-line na KupBilecik. **14 lutego, godz. 19.00.**

Miejska Biblioteka Publiczna

Spotkanie autorskie z Barbarą Wysoczańską – coraz popularniejsza w kraju pisarka urodziła się w Nowej Soli w 1980 roku, obecnie mieszka w Zielonej Górze. Historyczka z pasji i wykształcenia. Miłośniczka dobrej literatury, muzyki i kina. Wrażliwiec kochający ludzi i życie. Podziwia silne i mądre kobiety i to na nich próbuje się wzorować, równocześnie dając sobie prawo do własnych poglądów. Jej książki osiągnęły ogromny sukces i sprzedały się w setkach tysięcy egzemplarzy. **6 lutego, g. 17.30.**

BarRock: wspominamy wizualną i dźwiękową twórczość Davida Lyncha - **12 lutego, godz. 17.30.**

Walentynkowa Dyskoteka Międzypokoleniowa - **14 lutego.**

Spotkanie z Podróżnikiem - **18 lutego, godz. 17.30.**

Terminus a Quo

20-lecie grupy Pomarańcze w Uchu na Skarpie bez Kartki - w programie spektakle teatrów: PWUNSBK, Uhuru, Terminus A Quo, seans filmu „Solani” oraz niespodzianka! **7 lutego, godz. 18.00.**

Lutowanie Teatralne – weekend teatralny, **20-22 lutego.**



Sportowy tort podzielony

Znamy już rozstrzygnięcie otwartego konkursu ofert na wykonanie zadań publicznych przez organizacje prowadzące działalność pożytku publicznego w zakresie m.in. kultury fizycznej i turystyki. Budżet miasta przeznaczona na ten konkretny cel w 2026 r. łącznie 1,7 mln zł

Podobnie jak w latach ubiegłych prezydent Nowej Soli po analizie złożonych ofert oraz zapoznaniu się z opiniami komisji konkursowych dokonała podziału środków finansowych w ramach otwartych konkursów ofert na realizację zadań publicznych w 2026 roku.

W ogłoszonych 12 grudnia 2025 r. trzech konkursach wpłynęło łącznie 78 propozycji zadań: 17 w obszarze kultury, 43 dotyczących sportu/turystyki i 18 pomocy społecznej/zdrowia.

- Wszystkie zostały ocenione zgodnie z kryteriami określonymi w ustawie o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Podczas oceny szczególną uwagę zwracano na możliwość realizacji zadania przez dany podmiot, rzetelność i kompletność złożonej dokumentacji, prawidłowość kalkulacji kosztów i gospodarność planowanych wydatków oraz liczbę mieszkańców Nowej Soli, do których skierowane są planowane działania – wyjaśnia Jolanta Kabzińska, zastępca naczelnika Wydziału Spraw Społecznych. - Proces oceny i podziału środków był zadaniem wymagającym i odpowiedzialnym, jednak dzięki zaangażowaniu członków komisji konkursowych możliwe było wyłonienie projektów najlepiej odpowiadających na potrzeby lokalnej społeczności.

W puli na kulturę fizyczną i turystykę przeznaczono 1,7 mln. Po rekomendacji komisji w składzie: Tomasz Czerwoniak, Jolanta Kabzińska, Izabela Piasta, Grzegorz Roguła, Arkadiusz Terlikowski, Aleksander Butrymowicz i Marek Budziński, prezydent rozdysponowała kwotę 1 623 300 zł. Na tzw. małe granty pozostało do wykorzystania w ciągu roku 76,7 tys. zł.



UKS Sympatycy Koszykówki Młodzieżowej na szkolenie dzieci i młodzieży otrzymają od miasta 45 tys. zł

Rozstrzygnięcie konkursu na podział środków na kulturę fizyczną i turystykę

1. Międzyszkolny Klub Sportowy Turystyczny Astra Lekkoatletyczna Astra - 35 000 zł
2. Międzyszkolny Klub Sportowy Turystyczny Astra Siatkarska Astra - 430 000
3. Kajakowy Klub Sportowy Nowa Sól. Działalność statutowa Kajakowego Klubu Sportowego Nowa Sól - 130 000
4. Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Województwa Lubuskiego. Patrolowanie r. Odry, zapobieganie zagrożeniom na akwenach - 25 000
5. Unitarny Klub Sportowy TRÓJKA. Wspierania i upowszechniania kultury fizycznej - 200 000
6. Klub Sportowy DOZAMET Nowa Sól. Realizacja szkolenia piłkarskiego drużyn młodzieżowych i seniorskich Klubu Sportowego DOZAMET Nowa Sól w oparciu o treningi i udział w oficjalnych rozgrywkach Lubuskiego Związku Piłki Nożnej - 210 000
7. Nowosolski Klub Karate Kyokushin. Udział w Mistrzostwach Karate Kyokushin oraz szkoleniach, kursach i obozach - 32 000
8. Stowarzyszenie Tchoukball Lubuskie. Tchouk High Five 2026 w Nowej Soli - 10 500
9. Nowosolska Grupa Biegowa. Rozbiegana Nowa Sól - Powrót do formy - 6 000
10. Stowarzyszenie P.A.R.K. Park Pełen Działań 2026 - 35 000

11. Stowarzyszenie PARK Polska Turniej Paintball - 2 000
12. Uczniowski Klub Sportowy Sympatycy Koszykówki Młodzieżowej Nowa Sól. Szkolenie dzieci i młodzieży, chłopców i dziewcząt w piłce koszykowej w ramach prowadzonej Akademii Koszykarskiej ZASTALU jako realizacja przygotowania do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży - 45 000
13. Uczniowski Klub Sportowy Sympatycy Koszykówki Młodzieżowej Nowa Sól. Organizacja Turnieju Koszykówki 3x3 ELEKTRYK CUP 2026 z okazji 80-lecia Szkoły CKZIU ELEKTRYK. Sportowa forma celebrowania obchodów i przygotowania do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży - 1 000
14. Uczniowski Klub Sportowy Peleton Nowa Sól. Prowadzenie zajęć kolarskich dla dzieci i młodzieży, udział w wyścigach na terenie całego kraju - 40 000
15. Uczniowski Klub Sportowy Ares. Lekkoatletyczna aktywność dzieci i młodzieży z Nowej Soli w UKS „Ares” - prowadzenie zajęć treningowych oraz udział w zawodach sportowych - 13 500
16. Uczniowski Klub Sportowy Ares. Szkolenie zawodniczek UKS „Ares” i reprezentowanie Nowej Soli w rozgrywkach wojewódzkich i ogólnopolskich w piłce siatkowej, w kategoriach młodzieżowych i seniorskich oraz w letnim obozie szkoleniowym - 92 000
17. Uczniowski Klub Sportowy Olimp. Międzynarodowy Turniej Judo

- Solanin Cup 2026 „Młoda Europa” - 40 000
18. Uczniowski Klub Sportowy Olimp. Organizacja procesu szkoleniowego celem przygotowania do startów w turniejach judo, campach o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Starty w Turniejach Judo ogólnopolskich i międzynarodowych promujących Nowa Sól - 41 000
 19. Uczniowski Klub Sportowy Dziesiątka. Upowszechnianie kultury fizycznej młodzieży i osób dorosłych poprzez udział w treningach, turniejach i rozgrywkach ligowych tenisa stołowego - 10 500
 20. Uczniowski Klub Sportowy Akademia Sportu OREY. Organizacja szkolenia dzieci i młodzieży w zakresie piłki nożnej - 16 000
 21. Uczniowski Klub Sportowy Akademia Sportu OREY. Organizacja szkolenia dzieci i młodzieży w zakresie koszykówki - 2 000
 22. Uczniowski Klub Sportowy 1-Jedynka. Judo dla dzieci i młodzieży - 30 000
 23. Uczniowski Klub Sportowy 1-Jedynka. Zamknięte Mistrzostwa Województwa Lubuskiego w Judo - 15 000
 24. Uczniowski Klub Sportowy Akademia Piłkarska Falubaz Nowa Sól. Treningi piłkarskie oraz udział w rozgrywkach Wielkopolsko-Lubuskich Lig Piłkarskich dla dzieci i młodzieży z Gminy Nowa Sól - 13 000
 25. Nowosolski Uniwersytet Trzeciego Wieku zwany dalej NUTW. Aktywny Senior żyje szczęśliwie - 10 000

26. Chorągiew Ziemi Lubuskiej Związku Harcerstwa Polskiego. Festiwal Aktywności Wodnej - 2 300
27. Adam Draczyński Running Team. Upowszechnianie kultury fizycznej poprzez uczestnictwo w treningach i lekkoatletycznych zawodach krajowych oraz międzynarodowych - 30 000
28. Adam Draczyński Running Team. Organizacja obozu sportowego Adam Draczyński Running Team - 15 000
29. Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne START. IV Ogólnopolski Mityng Parapływacki - 13 000
30. Fundacja JuPi. IV JUPI BIEG - 14 000
31. Rockstars Racing. Udział i przygotowanie do startów w Polskiej Ekstraklasie Żeglarskiej - Klubowych Mistrzostwach Polski w Żeglarskim oraz szkolenie żeglarskie - 3 000
32. Klub Sportowy ACRO-Squad Nowa Sól. Organizacja zawodów w akrobatyce sportowej - III Nowosolski Turniej "ACRO" w akrobatyce sportowej - 12 000
33. Klub Sportowy ACRO-Squad Nowa Sól. Organizacja szkolenia dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo w kierunku akrobatyka sportowa na terenie miasta Nowa Sól w roku 2026. Uczestnictwo w województwach i ogólnopolskich imprezach sportowych - 16 000
34. Parafialny Klub Sportowy Antoni. Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej - 10 000
35. Klub Szachowy Odrodzenie

- Koźuchów. Szkolenie dzieci i młodzieży oraz udział w turniejach szachowych - 8 000
36. Klub Żeglarski Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Żeglarz w Nowej Soli. XVI Regaty Żeglarskie o Puchar Prezydenta Miasta Nowej Soli - 9 500
37. Liga Obrony Kraju Lubuska Zachodniopomorsko - Lubuska Organizacja Regionalna. Plyw Smoczymi Łodziami po Odrze - 2 000
38. Stowarzyszenie Klubu Sportów Walki DRACHE. Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej - 4 000
39. Fundacja Fucco. Bezpieczna Nowosolanka - cykl zajęć samoobrony i wzmacniania sprawczości kobiet w Nowej Soli - kontynuacja i rozszerzenie zajęć z 2025 r. - 0
40. Fundacja Fucco. Tai Chi w Nowej Soli - cykl ogólnodostępnych zajęć ruchowych wspierających zdrowie i aktywność mieszkańców - 0
41. Fundacja Na Fali. Aktywna Młodzież - nauka pływania i szkolenia wakeboardowe dla dzieci i młodzieży - 0

Oferty odrzucone z przyczyn formalnych:

1. Klub Karate Ronin Koźuchów. Organizacja IV Mikołajkowych Mistrzostw w Karate Kyokushin.
2. Uczniowski Klub Sportowy Akademia Piłkarska Falubaz Nowa Sól. „SportujMypl - obóz” - dla zawodników Akademii Piłkarskiej Falubaz z Gminy Nowa Sól.

Zebraliście ponad 252 tys. zł, a to nie wszystko!

Wszyscy zaangażowani w nowosolski finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a więc ci, którzy organizowali, występowali, licytowali, kwestowali i dorzucali się do zbiórki, przyczynili się do zebrania kapitalnej kwoty 252 tys. zł! – A do tego dojdą jeszcze kwoty z aukcji wystawionych na Allegro i z tzw. eSkarbonki, dlatego pełna, końcowa kwota będzie znana w marcu – informuje sztab WOŚP Nowa Sól

Komu dokładnie i za co dziękować, to już rola sztabu, któremu nie będziemy wchodzić w kompetencje, dlatego tutaj dla przykładu wspomnimy tylko o trzech, ale bardzo różnych inicjatywach – wystawie samochodów, kawiarence z ciastem i biegu.

– Dzięki ogromnemu zaangażowaniu uczestników, wystawców i odwiedzających udało się zebrać piękną kwotę. Była to inicjatywa pełna pasji, dobrej energii i realnego wsparcia dla WOŚP – napisał do nas Michał Gibowski, który na parking firmy Lamgi rozkręcał licytację. Tamtejsza wystawa klasyków może pochwalić się wynikiem na poziomie aż 46 tys. zł!

– Dzięki zaangażowaniu 28 wolontariuszy i 10 nauczycieli z naszej szkoły udało się kolejny raz zebrać rekordową kwotę podczas organizacji kawiarenki WOŚP. Do zebranej kwoty doliczona zostanie w najbliższych dniach kwota z eSkarbonki. Jeszcze raz dziękujemy osobom, które upiekły ciasta i wszystkim pracującym podczas 34. finału WOŚP pszczółkom

– cieszy się społeczność LO im KK Baczyńskiego w Nowej Soli, która uzbierała w kawiarence 6622 zł.

– Dołożyliśmy naszą cegiełkę do finału WOŚP. Podczas naszego biegu Policz się z Cukrzycą zebraliśmy 4.775,78 zł i 10 Euro. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w biegu. Razem mogliśmy wesprzeć tę szczytną akcję. Siema! – napisała Nowosolska Grupa Biegowa.

Brawa dla wszystkich, wymienionych i wielu, wielu pozostałych!

Miejskie licytacje

Dużą popularnością cieszyły się licytacje przygotowane przez nowosolskich samorządowców. Wśród nich znalazły się ciekawe i wartościowe vouchery oraz unikatowe upominki. Jednym z najbardziej wyjątkowych przedmiotów był drewniany nowosolski krasnal – symbol miasta – zaprojektowany Tadeusza Szechowskiego. Krasnal został opatrzony osobistą dedykacją i podpisem Jerzego Owsiaaka.

Licytację poprowadziła prezydent Nowej Soli Beata Kulczycka, która podkreślała znaczenie idei WOŚP oraz społecznego zaangażowania mieszkańców. – Pomimo krytyki, z jaką czasem spotyka się ta akcja, będę stała za nią tak długo, jak długo będzie pomagać ludziom – mówiła podczas wydarzenia.

Autor projektu rzeźby, Tadeusz Szechowski, podkreślał symboliczne znaczenie figurki. – Soluś to nasz krasnal, symbol Nowej Soli od lat. W tej małej, ekologicznej, drewnianej formie, z podpisem Jurka Owsiaaka, staje się wyjątkowym gadżetem, który łączy lokalną tożsamość z ideą pomagania – mówił artysta.

Ostatecznie krasnal został wylicytowany przez pana Mariusza za kwotę 800 zł. Ten sam uczestnik sięgnął również po voucher na wydarzenia kulturalne, rozrywkowe i sportowe, oferowany przez miejskie jednostki, przeznaczając na ten cel 1500 zł.

Artur Lawrenc
Łukasz Chybiński



Walczą o: modernizację toru BMX i książkomat!

Tego dotyczą dwa projekty nowosolskie, które dostały się do finałowej rundy konkursu Fundacji Lotto pod hasłem „Sportowo, kulturalnie, lokalnie”. Argumentem za przyznaniem grantu może być dobry wynik w głosowaniu

Na podstawie oceny merytorycznej wykonanej przez zespół ekspertów, Zarząd Fundacji LOTTO wskazał 144 wnioski (po dziewięć w każdym województwie), zakwalifikowane do II etapu konkursu. O środki w wysokości od 50 do 200 tys. zł starają się m.in. projekty zgłoszone przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Miejską Bibliotekę Publiczną.

– Celem projektu „Nowa Sól – Olimpijska BMX Arena” jest modernizacja toru BMX Racing poprzez remont nawierzchni, przebudowę wybranych hopek i zakrętów, montaż nowej bramki startowej oraz instalację nowoczesnego oświetlenia. Działania te

mają na celu poprawę bezpieczeństwa zawodników i amatorów, umożliwienie prowadzenia treningów również w godzinach wieczornych oraz dostosowanie obiektu do aktualnych wymogów i standardów międzynarodowych – opisuje Łukasz Hendel ze Stowarzyszenia PARK, które jest przy tym zadaniu partnerem MOSiR'u.

„Zakup książkomatu oraz ustawienie go w Ogrodzie Sztuk Miejskiej Biblioteki Publicznej” – to z kolei tytuł zadania, które chciałyby zrealizować biblioteka.

O tym, jakie projekty uzyskają dofinansowanie Fundacji, zdecyduje finalna ocena gremium, które

weźmie pod uwagę również społeczne poparcie w postaci wyniku głosowania.

Jak głosować wyjaśniają pracownicy MBP: kup kupon LOTTO lub zdrapkę w punkcie sprzedaży LOTTO (kod otrzymasz od razu), online na stronie lub w aplikacji LOTTO (kod przychodzi na e-mail). Zarejestruj otrzymany kod na stronie: www.gdygrasz.pl/#wezudzial i zagłosuj. Głosowanie potrwa do końca lutego, a głosujący również mogą wygrać atrakcyjne nagrody, jak... lunch z Robertem Lewandowskim lub Marcinem Gortatem.

Artur Lawrenc

NOWA Nowa Sól – tu jesteśmy:

- Piekarnia Rogal, ul. Głogowska 112
- Sklep spożywczy, róg ul. Czereśniowej i Wiśniowej
- Sklep przemysłowy, ul. Cicha 2
- U Marioli, ul. Wróblewskiego 5b
- Muzeum Miejskie, ul. Muzealna 20
- Sklep spożywczy, ul. Gimnazjalna (obok muzeum)
- Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Bankowa 3
- Pływalnia Kryta Solan, ul. Zjednoczenia 19
- Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprowicza 12
- Sklep SparMini, ul. Sienkiewicza 53
- Firma Usługowa Handlowa „Albatros”, Os. Konstytucji 3 Maja
- Sklep Spożywczy „Monika”, Os. Konstytucji 3 Maja
- Piekarnia Kleszczewscy, Os. Konstytucji 3 Maja
- Piekarnia Rogal, Os. Konstytucji 3 Maja
- Dwa sklepy spożywcze, Os. Konstytucji przy bloku numer 4
- Szpital i przychodnia przy ulicy Chałubińskiego
- Punkt prasowy w markecie Kaufland
- Słoneczko Sp. z o.o., ul. Fredry
- Cukiernia Fijoł, ul. Fredry
- Cukiernia Karpicko, ul. 1 Maja 1
- Zielone Delikatesy, ul. Zielonogórska 8
- Apteka przy ul. Zielonogórskiej
- Nowosolski Dom Kultury, ul. Piłsudskiego 49
- Sklep Ogólnospożywczy DAREN 1, ul. Szarych Szeregów 14
- Kwaciarnia, róg ul. Wandy i Szarych Szeregów
- PWHU „Zootek”, ul. Witosa 23
- Magazyn Solny, Plac Solny 1
- Cukiernia Piekarnia Rogal, przy ul. św. Barbary
- Dobry Sklep, ul. Kopernika 6
- Cafe Wanilia, Plac Wyzwolenia